

Avi, Gelenda

Wjeżdżam w 2-0-2-3
Trochę starszy i trochę bogatszy
Ten sam styl, gajer i krawat
No i ten sam syf, dalej ścigają za VAT
Wjeżdżam w 2-0-2-3
W końcu cały kraj na to patrzy
Kilku MC zeżarła trema
Szukam konkurencji, ale jakoś nie ma
Daje to z wątroby tak, jak foie gras
Dla tych, co czekali aż to nagram
Ja i słowa to jak Monet i farba
Wjeżdżam razem z drzwiami przez parkan
Nie zasłynąłem z kręcenia afer
Tylko z linijek trwalszych niż grawer
A że wiedzą już, jak się nazywam
To zwijają mandżur, rozwijają dywan

Moje życie, moje wersy, mój outfit
Mam wszystko, żeby stać się legendą
Mamo już nie musisz dłużej się martwić
Wjechałem z buta, a wyjadę Gelendą
Moje życie, moje wersy, mój outfit
Mam wszystko, żeby stać się legendą
Mamo już nie musisz dłużej się martwić
Wjechałem z buta, a wyjadę Gelendą

A wyjadę Gelendą
Chcieliby być mną, ale nigdy nie będą
Robię to już rok nie wiem który
Z tym wąsem a'la Freddy Mercury
To ten sam A do V do I
Czego bym nie zdobył ciągle mało mi
Wreszcie to grają w całym kraju
Zrodzony, niestworzony przez tych od PR-u
Słowo jest cenniejsze niż banknot
Nie zawsze się opłaca, ale warto
Ja i bit to jak płótno i Van Gogh (czekaj, czekaj)
Dzwoni diler, no bo ma dla mnie auto (halo)
Ta sama szkoła, ale inna klasa
Nikt nie stanie na przeszkodzie, no chyba że ja sam
Połowa branży też by tak chciała
A nie może się utrzymać jak Anży Machaczkała

Moje życie, moje wersy, mój outfit
Mam wszystko, żeby stać się legendą
Mamo już nie musisz dłużej się martwić
Wjechałem z buta, a wyjadę Gelendą
Moje życie, moje wersy, mój outfit
Mam wszystko, żeby stać się legendą
Mamo już nie musisz dłużej się martwić
Wjechałem z buta, a wyjadę Gelendą